

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 8 stycznia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Czwartek, 11 stycznia 1917 r. o godzinie 8 wiecz.
z udziałem **Antoniego Różyckiego** art. Teatru Rozmaitości

NOWA DEJANIRA dramat w 5 aktach
Juljusza Słowackiego

Piątek, 12 stycznia r. b. o g. 8 w.
PANNY
sztuka w 4-ach aktach, Piotra Woiffa

Sobota, 13 i niedziela, 14 stycznia r. b. o g. 8 wiecz.
Neklan-Książę Czeskie
tragedja w 5-ciu aktach, Jul. Zeyera.

Sobota, d. 13 stycz. 1917 r. o g. 4 pp.
Krakowskie Zuchy
w. w 4 akt. ze śpiew. i tan. Turskiego

Niedziela, 14 r. b. o g. 3 p.p.
Trojka hultajska
szt. w 5 obr., ze śpiewami i tańcami

Wszystko do nabycia w cukierni Koszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki; w soboty w niedziele i święta dwa razy

Przegląd wypadków wojennych.

Ubiegły tydzień pod względem wypadków natury dyplomatyczno-politycznej był punktem omal że nie zwrotnym w biegu obecnej wojny.

Po długim, bo trzytygodniowym oczekiwaniu, nadeszła odmowna odpowiedź koalicji. Pozostawiając analizę przyszłych skutków noty koalicyjnej—musimy odpowiedź tę traktować jako odmowną. Łącznie z powyższą odpowiedzią cesarz niemiecki wydał do armji i floty manifest, w którym, konstatując odmowę przeciwnika, zagrzewa w gorących słowach do wytrwania i prowadzenia walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

W ten sposób pierwszy akt oficjalnej propagandy idei pacyfistycznych skończył się pozornym niepowodzeniem.

Drugi akt—a jest nim wystąpienie prezydenta Wilsona oraz przywódców innych państw neutralnych—jest jeszcze w biegu i co do finału jego politycy europejscy stawiają różne horoskopy.

Naogół panuje przekonanie, że odpowiedź koalicji na notę Wilsona, jakkolwiek będzie miała również charakter odmowny, jednakże wysunie już pewne dane, na których będzie można ugruntować dalszy rozwój akcji pokojowej. Oczekiwany jest ze strony koalicji nader obszerny memoriał, który będzie zawierał warunki, jakie zamierza koalicja w przyszłości postawić mocarstwom centralnym.

Drugi akt pacyfistyczny, czyli akcja państw neutralnych napotkała na pewną przeszkodę ze strony Hiszpanji, która wyraźnie zaznaczyła i to w sposób oficjalny, że nie zamierza przyjąć udziału w akcji podjętej przez inne państwa neutralne, ze względu „iż uważa chwilę obecną za nieodpowiednią“.

Czy Hiszpanja rzeczywiście uważa chwilę obecną za nieodpowiednią i czy nie wchodzi tu wypadkowo w rachubę kombinacja polityczna, polegająca na rozszerzeniu wpływów hiszpańskich w południowych republikach amerykańskich przez zaznaczenie antagonizmu między Stanami Zjednoczonymi, a Hiszpanją?

Wogóle w ocenie akcji i apelów opiewających dobro ogółu i bliźnich w polityce—należy być nader

ostrożnym i niezbyt optymistycznym.

Każdy krok polityczny jest jedynie wynikiem spekulacji, mającej na celu zyski bądź to materialne, bądź wpływowe, i to dla państwa, które krok polityczny czyni.

To też krok Hiszpanji nie zdziwi nikogo, kto znając historję obu państw, obserwuje poprzez wielki antagonizm ich wpływów w republikach południowo-amerykańskich.

Odpowiedź którą udzieliła w dniach ostatnich koalicja mocarstwom centralnym, oraz Stanom Zjednoczonym—absorbowała umysły koalicyjnych mężów stanu. Obecnie po ukończeniu prac — dyplomacja koalicji zamierza pozostawić chwilowo wszelkie pacyfistyczne zajęcia i oddać się całkowicie organizacji wojny i przyszłych zwycięstw.

W tym celu została zwołana w Rzymie konferencja ministrów państw czwóroporozumienia.

Według „Stampy“ konferencja została już postanowiona przed miesiącem, gdyż nowi mężowie stanu w Anglii i Francji, Lloyd George oraz Lyautey muszą wejść w bliższy kontakt z kierownikami innych państw koalicji.

Ze strony angielskiej przyjmą udział: Lloyd George, lord Milner—oraz lord Elliot; ze strony francuskiej: Briand oraz gen. Lyautey, ze strony rosyjskiej — gen. Golicyn, ze strony włoskiej Bosselli, Sonnino, minister wojny Morrone, min. Corsi, oraz Dall'Ollo.

Konferencja będzie obradowała między innymi szczegółowo nad skutecznym przeprowadzeniem idei „jednolitego frontu“.

Lord Elliot, jeden z członków konferencji rzymskiej jest jednym z odwołanych z Grecji przedstawicieli czwóroporozumienia.

Ostatnio stosunki koalicji z Grecją przeszły w okres nader uciążliwy i ryzykowny. Blokada, w formie bardzo ostrej jest w dalszym ciągu prowadzona u wybrzeży greckich.

Na ostatnią notę koalicji zamierza Grecja odpowiedzieć w tonie kompromisowym, czy jednakże na kompromis ten zgodzi się koalicja jest rzeczą nader wątpliwą.

Król Konstanty zgadza się na uwolnienie wenezelistów, lecz dopiero po sądzie, gdyż odwrotne postępowanie stałoby w sprzeczności z podstawami konstytucji greckiej.

Wogóle sytuacja w Grecji jest w obecnej chwili krytyczna. Wszystkie państwa koalicji, z wyjątkiem Włoch, odwołały swych przedstawicieli z Aten. Odrębność Włoch na

powyższym punkcie jest w związku z poglądami Włoch na kwestję grecką. Poseł włoski w Atenach jest obecnie jedynym łącznikiem między Grecją, a koalicją. Poddani koalicji opuszczają masowo Grecję.

Widzmy z losu Grecji i innych drobnych państw, które znalazły się na drogach wielkich walk—że mimo iż wszystkie wielkie mocarstwa wojują ce prowadzą wojnę rzekomo pod hasłem — „obrony małych państw“ — państwka te najczęściej z powodu wojny cierpią.

Inne państwo bałkańskie — Rumunja, które zostało wpiątane w obecną wojnę, również stoi u granic terytorjalnych swojej ziemi.

Armja 9 pod dowództwem gen. Mackensena atakuje obecnie wzmocnione stanowiska, w kierunku na Focsani i Fundeni oraz stanowiska wschodnie w kierunku na Gałac.

W tem ostatnim kierunku wojska mocarstw centralnych uczyniły znaczne ostępy, zdobywszy szereg ważnych pod względem strategicznym miejscowości. Prac naprzód w kierunku Vacaseni, zdobyli Niemcy wraz z bułgarami przyczółek mostowy Macin, Jijila następnie rozbili silne stanowiska rosyjsko-rumuńskie pod Braila, oraz zajęli miejscowość ta, która jest największym portem rumuńskim na Dunaju.

Na północ i zachód od Focsani sforsowano Milcovu. W ten sposób armja gen. Mackensena dotarła do linii Seretu, odrzucając w wielu punktach rosjan i rumunów na wschodni brzeg rzeki. Obecnie stawienie oporu na linii Seretu należy uważać za niemożliwe i linja bojowa przesunie się na linję Prutu.

Gałac, nader ważny punkt na Dunaju jest w chwili obecnej pod ogniem ciężkiej artylerji niemieckiej. Los miejscowości tej uważany jest również za przesadzony.

W ten sposób z wzięciem Gałacu cała Dobruża będzie w rękach państw centralnych. Los zaś Focsani i Fundeni zadecyduje co do blizkiej przyszłości Mołdawji.

Na reszcie frontu wschodniego toczyła się ożywiona działalność bojowa.

Walki toczyły się od wybrzeża wzdłuż całego frontu z wielką intensywnością. Należy zaznaczyć specjalnie walki na poł. od Rygi, walki między wybrzeżem i linją Mitawa-Ryga oraz na północy od rzeki Aa, Również na froncie Dżwiny oraz na półn. od jeziora Miadzioł powtarzali rosjanie wielokrotnie ataki na pozycje niemieckie.

Na granicy siedmiogrodzkiej oraz w Karpatach Lesistych rozwijają się walki.

W dolinach Uz i Putny zajęli Niemcy niektóre stanowiska górskie (Herestrau i Unguresti). Zacięte walki toczą się w okolicy wzgórza Mt. Faltucanu (na poł. od jeziora Troto-sulu). Między dolinami Susity i Putny awansowali Niemcy, zaś na północ od Mestecanesti zajęli rosjanie przejściowo czołowe stanowiska niemieckie.

Nad Żółtą Bystrzycą rozlega się silny ogień armatni...

Na froncie macedońskim słaba działalność patroli angielskich i francuskich w dolinie Strumy oraz w Juku Cerny.

Na widowni zachodniej trwa walka artyleryjska prawie wzdłuż całego

frontu, koncentruje się jednak w Juku Ypres i po obu stronach Somme. Przy Serre, na północ od Ancres zajęli Anglicy czołowe stanowiska niemieckie.

Obecnie Anglicy przygotowują się tu znów do ogólnej ofensywy.

Na widowni włoskiej względny spokój, przerywany działalnością artyleryjską na piaszkowgórzu Karstu.

Walki przybierają coraz szersze rozmiary. Idea pokojowa usunęła się chwilowo z horyzontu.

Z dwóch konkurentów, z których każdy pragnie zakończyć wojnę oręż, okazuje się silniejszym od dyplomacji.

Jesteśmy obecnie znów pod pełną władzą Marsa...

Z. L.

Na widowni politycznej.

W ostatnich dniach wiele mówi się w Warszawie o tych działaczach polityczno-społecznych, którzy mają w najbliższej przyszłości odegrać poważną rolę. Poniżej podajemy listę najbardziej znanych aktywistów wraz z krótką charakterystyką, skreśloną przez redakcję „Kurjera Polskiego“.

Kolejny porządek tych 24 ch osób podajemy nieco odmienny, niż „Kurjer Polski“ a to w tym celu, aby czytelnikom, łatwiej było zorientować się w partyjnych ugrupowaniach i sile reprezentowanych w tem szanownym gronie stronnictw.

Józef Piłsudski. Twórca Polskiej ideologii wojskowej. Umiał energje socjalistyczne przewartościować na narodowy czyn. Z rosyjską przemocą walczył od szkolnej ławy. Stworzył legjony. Nikt więcej od niego nie wierzył w niepodległość Polski. Człowiek wielkiej woli i potężnego uroku.

Artur Śliwiński, literat oraz energiczny działacz społeczny i polityczny. Autor monografji o Mochnackim oraz innych studiów krytyczno-literackich i historycznych. Wiceprezes Literatów i Dziennikarzy, wiceprezes Rady Miejskiej, prezes „Centralnego Komitetu Narodowego“ (C. K. N.), przekonany społeczno-radykalny.

Włodzimirz Kunowski, inżynier-chemik. Długoletni członek P. P. S. Brał czynny udział w działalności politycznej w roku 1905, należąca zawsze do niepodległościowego skrzydła tego stronnictwa. W roku 1906 należał do t. zw. „Opozycji“ był wówczas współpracownikiem „Płacówki“, obecnie brał żywy udział w akcji wyborczej i jest współpracownikiem „Jedności Robotniczej“.

Antoni Kaczorowski, inżynier, sympatyk Narodowego Związku Robotniczego.

Wacław Januszewski, inżynier z Piotrkowa. Redaktor „Głosu Piotrkowskiego“, sympatyk „Polskiego Stronnictwa Ludowego“.

Dr. Paweł Jankowski z Lublina. Długoletni działacz społeczny i oświatowy. Przewodniczący lubelskiego Komitetu Narodowego. Sympatyk Stronnictwa Ludowego.

Biazeł Stolarski, właściciel z Bendkowa pow. brzezińskiego. Członek Polskiego Stronnictwa Ludowego. Prowadził oddawna ruch narodowy w swej okolicy, ostatnio brał żywy udział w akcji sejmikowej.

Kazimierz Natanson, jeden z przywódców kierunku asymilatorskiego, z wykształcenia prawnik, z zawodu wybitny finansista, prezes Warsz. Komitetu Giełdowego. Dyrektor lub członek zarządu wielu instytucji finansowych i ekonomicznych. Bezpartyjny, przekonany postępowo-demokratycznych.

Stanisław Bukowiecki, uczony prawnik, adwokat przysięgły, pedagog i publicysta. Profesor na Kursach prawno-administracyjnych, sympatyk Ligi Państw. Polskiej.

Michał Łempicki, syn autora memorjału do Aleksandra II, za który zesłano go na osiedlenie, inżynier, przemysłowiec, publicysta i polityk, były poseł do Dumy z guberni piotrkowskiej, prezes Ligi Państwowości Polskiej. Podczas wojny odznaczył się odwagą przekonanych swych, występując przeciwko Rosji. Jeden z najpierwszych aktywistów.

Stefan Dziewulski, adwokat przysięgły, założyciel i redaktor „Ekonomisty”, autor monografii „Warszawa” oraz kilku prac etnograficzno-statystycznych. Inicjator encyklopedji „Polska”. Czynny członek wielu instytucji społecznych, członek-sekretarz b. Komitetu obywatelskiego, członek Rady „Ligi państwowości polskiej”.

Wiktor Sokołowski, obywatel ziemski z piotrkowskiego, właściciel Goscinnej, sędzia gminny, członek Ligi Państwowości Polskiej.

Józef Kozłowski z Dąbrowy. Dyrektor i współwłaściciel cegielni w Dąbrowie. Działacz niepodległościowy w Zagłębiu członek Ligi Państwowości Polskiej.

Mał — właściciel bezpartyjny z Lubelskiego.

Ks. Przeździecki z Łodzi.

Tadeusz Gruzewski, wybitny publicysta, współredaktor „Gońca”. Twórca t. z. „Fronty” narodowo-demokratycznej, członek Klubu Państwowców.

Stanisław Dzierżbicki, ziemianin, ekonomista, Radca Komitetu Tow. Kredytowego Ziemskiego, twórca lub współtwórca wszystkich instytucji organizacji ziemiańskiej, Prezes Zarządu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Snop”, Dyrektor delegowany Tow. gradowego „Ceres”. Prezes Rady krakowskiej instytucji

wzajemnych ubezpieczeń budowlanych, prezes „Delegacji polskich instytucji ubezpieczeniowych”, członek b. Centralnego Komitetu Obywatelskiego, b. prezes Rady Głównej Opiekuńczej i czynny członek zarządu wielu innych instytucji publicznych. Autor kilku cennych prac ekonomicznych. Bezpartyjny.

Józef Mikułowski - Pomorski, dyrektor i profesor Wyższych Kursów Rolniczych w Warszawie, przewodniczył warszawskiej Komisji oświecenia publicznego, która organizowała nasze szkolnictwo; bezpartyjny.

Ludwik Górski — bezpartyjny konserwatysta. Zaimował się gruntownie sprawami emigracji, człowiek pracy i obowiązku.

Wojciech hr. Rostworowski, literat, konserwatysta. Właściciel ziemski. Jeden z założycieli Stronnictwa Narodowego. Silnie występował za czasów rosyjskich przeciw moskalfilskiej polityce. Należał do założycieli i organizatorów R. G. O.

Wacław Niemojewski, wnuk Bonawentury, przywódca opozycji za Królestwa Kongresowego, właściciel Marchwacza, obywatel ziemski z Kanińskiego, konserwatysta bezpartyjny. Popularny w ziemi kaliskiej. Aktywista i niepodległościowiec.

Antoni Luniewski, właściciel ziemski z powiatu Mińsko-Mazowieckiego, energiczny i czynny działacz społeczny. Prezes związku ziemian, członek Stronnictwa Narodowego. Konserwatysta.

Franciszek książę Radziwiłł, Komendant Miłoci warszawskiej, działacz społeczno-katolicki, redagował w Krakowie czasopismo tygodniowe, konserwatysta bezpartyjny, niepodległościowiec.

Ludomir Grendyszyński — prawnik i społecznik. Był redaktorem kilku czasopism, założycielem, organizatorem i kierownikiem wielu instytucji publicznych. Jako członek Komitetu Tow. pracy społecznej, prowadził referat ustaw samorządowych. Jako polityk, był jednym z założycieli „Stronnictwa Polityki Realnej”. Opuścił je po wybuchu wojny, z powodu sojuszu „realistów” z „Narodową demokracją”. Jest prezesem „Stronnictwa pracy narodowej”.

Przed powołaniem Rady Stanu.

Prowizoryczna Rada Stanu funkcjonować będzie w pałacu Krasieńskich.

W tych dniach Zarząd Miejski otrzymał polecenie doprowadzenia urzędzeń i umeblowań pałacu Krasieńskich do należytego porządku do dnia dzisiejszego.

Pałac Krasieńskich z przylegającym doń ogrodem zapisany został przez Wincentego hr. Krasieńskiego narodowi polskiemu pod warunkiem, że tam mieścić się będzie najwyższa instytucja ustawodawcza polska. W myśl tego kodycyłu, w Pałacu Krasieńskich mieszczą się Rada Stanu i Senat Królestwa Polskiego, a po ich zniesieniu po powstaniu 1863 r. rząd rosyjski w pałacu Krasieńskich urządził najwyższą instytucję sądową, t. j. Izbę sądową.

„Czas” krakowski otrzymał w tej mierze następujące informacje:

„Ogłoszenie Rady Stanu nastąpi w ostatnim momencie przed terminem pierwszego jej zebrania się, wyznaczonym na 9 b. m. W tymże dniu odbędzie się przyjęcie Rady Stanu przez gen. Beselera, 10 b. m. nabożeństwo pontyfikalne w katedrze poczem nastąpi konstituujące zebranie się Rady Stanu dla wyboru marszałka i wice-marszałka”.

Według wiadomości jednak, dzisiejszego „Kurjera Polskiego” termin ogłoszenia i pierwszego posiedzenia Rady Stanu nie został jeszcze ostatecznie ustalony, aczkolwiek ma nastąpić w najbliższych dniach.

Również informuje to pismo, iż pogłoski, związane z przybyciem do Warszawy ks. Adama Czartoryskiego są pozbawione podstawy.

Obecnie wysuwane jest nazwisko p. Wacława Niemojewskiego.

„WAT” też dowiadyuje się ze źródła miarodajnego, że prowizoryczna Rada Stanu będzie powołana do życia już w dniach najbliższych.

Kronika

— Korespondencja pocztowa i telegraficzna.

W prywatnej komunikacji pocztowej, w granicach generał-gubernatorstwa warszawskiego, poczynając od chwili obecnej, dopuszczony będzie język polski nie tylko na kartach

pocztowych, jak dotychczas, lecz również w listach zamkniętych, w drukach oraz korespondencji handlowej.

Co do rozmiarów listów, to będą obowiązywały przepisy dotychczasowe. Listy nie mogą zawierać więcej, jak cztery stronicie in 8', albo dwie str. 4°. Co do pocztówek, to nie mogą one zawierać więcej, jak 12 wierszy wzdłuż, lub też 8 wierszy w poprzek.

Dotychczas obowiązujące ograniczenie, że telegramy prywatne nie mogą zawierać więcej jak 15 wyrazów, będzie zniesione przedewszystkiem w granicach generał-gubernatorstwa warszawskiego.

— Bookola wyborów.

Wczoraj o godzinie 5 wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej odbył się wiec przedwyborczy, urządzony przez P. K. M. do III kurji.

Zagał wiec p. M. Kapuściński. Przewodniczył p. A. Paszczyński.

Przy szczerze wypełnionej sali Resursy, sprawy drobnego handlu referował p. Szybiło, wykazując w przemówieniu swem błędy i usterki które są przyczyną upadku drobnego handlu oraz wskazując środki i drogi, za których pomocą można by ztemu zaradzić—proponuje przede m. in. organizowanie bezpłatnych polskich kursów fachowych, na których by handlowcy mieli okazję wykształcenia w swym fachu, uważa również za konieczną reorganizację sekcji zaprowiant. miasta.

Następnie mówca zaznajamia zebranych z taktyką wyborów i nawołuje do głosowania na listę III kurji (nr. 23).

P. Kapuściński mówi o stanowisku rzemieślnika w przeszłości, w dobie obecnej, oraz wyraża w końcu swe przekonanie—jakim rzemieślnik polski być powinien wreszcie nawołuje również do głosowania na listę wyborców III kurji.

W końcu zebrania o robotach brukarskich i betoniarskich mówi p. Szcześniak.

Dwuch z pomiędzy zapisanych do głosu mówców nie przemawiało, z powodu nagłej niedyspozycji, wcale.

Wiec zakończono o godz. 7 wieczorem.

Komitet wyborczy socjalistów polskich zwołuje następujące zebrania przedwyborcze:

Dzisiaj, dn. 8 stycznia o godz. 6 i pół wiecz. w sali teatru Wielkiego przy ul. Konstanyńskiej 16. W wtorek 9 stycznia o godz. 6 i pół wiecz. w teatrze kinematograficznym „Flora” na Bałutach przy ul. Zawadz. 22.

Z Wilna przez Moskwę, Kopenagę i Sztokholm do Łodzi.

SIEĆ INTRYG.

Pertraktacje z drukarnią. Wynajęcie mieszkania. Rady życziwych. Pierwsza noc na nowym mieszkaniu.

O dziesiątej rano byliśmy już z Palejewskim w drukarni p. Lemana, jedynej polskiej drukarni, jaka istniała wtedy w Moskwie. Ceny podano nam wprost przerażające, tak, iż sześć tysięcy numerów z papierem kosztowałyby nas około dwustu dwudziestu rubli, a przypuszczalnie najwyższy dochód wynosiłby około 200 rb., nie licząc ogłoszeń. P. Palejewski zapewniał, że zobowiąże się dostarczyć ogłoszeń co najmniej na 50 rb. dziennie. Jednym słowem budżet ogólny przedstawiał się nieszczególnie, lecz mówię do p. Palejewskiego:

— Byle tylko związać koniec z końcem, nie licząc naszej pensji, to i tak podałbym to wydawnictwo, lecz boję się, że tak, niestety, nie będzie. Raczej może być niższy dochód, niż wyższy.

— Ależ zapomina redaktor, że będziecie mieć 10,000 do dyspozycji.

— No tak, ale to będzie, jako pożyczka.

— Dziury w niebie nie będzie, choćbyście nie zwrócili tych pieniędzy.

— A któż to jest ten, kto ma wyłożyć pieniądze?

— To już objaśni redaktora Drowing, bo i tak macie się zejść o 4 ej.

Pozegnaliśmy się niebawem, gdyż zawsze czynny Palejewski, załatwiwszy jeden interes, brał się zaraz do drugiego.

Pospieszyłem do córek, z którymi umówiłem się o wynajęcie mieszkania i niebawem z pokwitowaniem na otrzymane 25 rb. zadatku zdążyliśmy do hotelu po nasze rzeczy, których nie było zbyt wiele, ponieważ oddane na bagaż jeszcze nam nie nadeszły.

Zdarli z nas „sumiennie” dorożkarze, gdyż w Moskwie taksy niema.

Znaleźliśmy się wreszcie przy tej okazji w wynajętym świeżo pokoju, a połokowawszy niektóre rzeczy w szafce i pościel na łóżku, udaliśmy się na obiad, gdyż była już godzina 3-cia, a za godzinę miałem się zejść z red. Drowingiem.

Tym razem weszliśmy do jednej z „istotnie ruskich stołowych”. Naturalnie poczęstowano nas tak zwanym „szczy” i kawałkiem mięsa w sosie, za co wraz z kwasem chlebowym i napitkiem zapłaciłszy znowu 2 rb., ale obiad był znacznie gorszy. Rozstaliśmy się przed ową „stołową”, gdyż córki udały się do nowego mieszkania by zrobić nieco porządku, a ja spieszyłem na umówione spotkanie z Drowingiem.

Gdy przyszedłem do „Nadświ-drzani” Drowinga zastałem już przy czarnej kawie. Usiadłem obok niego i poleciałem przynieść sobie czarnej kawy, poczęłem zdawać mu relację z konferencji z właścicielem drukarni.

— No, trudno, jak nie może być

taniej, to musimy się i z tem pogodzić. A jak nie wystarczy, to mamy przecież owe 10,000 rb.

— Niechże mi pan nareszcie wymieni nazwisko owego lekkomyślnego człowieka.

— Szwejkert ofiarował się dać potrzebny kapitał na pismo polskie.

— Ależ to niemiec — rzekłem, — skądże temu przyszła taka fantazja?

— Czy pan sądzi, że on sobie na to nie może pozwolić?

— Ależ w to ani chwili nie wątpię, że może sobie na taką zabawkę pozwolić, tylko dziwi mnie ofiarność z jego strony, bo wszak o ile sobie przypominam w Pabjanicach ucho-dził za Niemca.

— No, on chce mi trochę dopomóc, a może i ma w tem jakie wyliczenie, ponieważ kilkakrotnie mnie o to nagabywał. Nie czyniłem dotąd żadnych kroków, gdyż nie miałem z kim tego interesu zrobić. Pan wie, jak ja umiem pracować, a i pan przeszedł u siebie dobrą szkołę. Będziemy się wzajemnie dopełniać.

— Więc co teraz będziemy robić?

— Jutro pójdziemy do p. Szwejkerta. Niech pan o 12-ej przyjedzie do mnie do fabryki, gdzie się tymczasowo trochę zajmuję. Stamtąd już jest nie daleko. Więc do jutra — dodał, zabierając się do odejścia.

Po jego wyjściu przywitałem się ze znajomymi i jednocześnie spotkałem się z dwoma panami zdążającymi ku mnie, znanymi mi z Warszawy.

Byli to dwaj polacy o czysto „polskim” brzmieniu nazwisk pp. Magenheim, dziennikarz i Hilde adwo-

kat, przebywający ciągle wśród dziennikarzy warszawskich i z tego powodu tytułowany niejednokrotnie „panem literatem”.

— A cóż tu kochany redaktor porabia? — zawołał z serdecznością Magenheim:

— Prędzej byłbym się spodziewał aeroplanu niemieckiego nad Moskwę, niż pana zobaczyć tutaj. Przecież nie zesłany.

— Niech mi panowie wierzą, że z dobrej woli nie byłbym przyjechał, przynajmniej jak do tej chwili. Zesłany jestem, jak i wszyscy, tylko może odbyłem nieco krótszą wędrówkę.

— Siadajmyż — rzekł p. Magenheim — pomówimy o wielu rzeczach.

— A ja mam do pana interes — odparłem, mając na myśli dziennik, do którego będziemy przecież potrzebowali współpracowników:

— Stłyszeliśmy tu — odrzekł p. Hilde — o szerokich planach redaktora. Podobno będziecie wydawać dziennik z niejakim Drowingiem.

Czy to prawda?

— No, wiecie panowie, toż ta nasza kolonja, to kurnik, gdzie dość, by jeden kogucik zapiał, a wszystkie mu niebawem będą wtórowały. To zastanawiające; wszak jest nas tutaj przeszło sto tysięcy i to rozmieszczonych w najrozmaitszych punktach miasta, a nie można powiedzieć słowa, żeby pewien odłam naszego społeczeństwa o nim nie wiedział i aby go nie komentowano na wszystkie sposoby.

W dniu wczorajszym, o godz 3 po poł od-
był się wiec wyborczy polskiej lewicy so-
cjalistycznej w przepelnionym po brzegi teatrze
Wielkim

Przewodniczył p. Strzelecki. Pierwsze prze-
mówienie wygłosił d. Gralak, wyliczając szereg
żądań, z jakimi wystąpi p. lewica Socjal —
P. Łęcki ze swadą przemawiał o dotychczasowym
upóźnieniu klasy robotniczej, przez dwuletni
przeszło okres katalizmu w o ennego

Następni mówcy krytykowali stanowisko in-
nych komitetów wyborczych, szczególnie nacisk
kładąc na stanowisko i kompromisowe Komitetu
Wyborczego Socjalistów Polskich Radny z War-
sawy Ciszewski omówił stanowisko Lewicy wo-
bec innych ugrupowań Rady

Po objaśnieniach, jakie udzielił zebranych
p. Strzelecki, w sprawie techniki wyborczej, pre-
zydium udzieliło głosu przedstawicielom innych
ugrupowań. Przemawiał p. Jul. anowski, omawia-
jąc stosunek Socjal. Polskich do walki o niepo-
diegłość

Przeważające większość zebrania nie spo-
dobały się tej pogląd, czemu dała głośny wyraz
protest. Przemawiał również p. Kapota, przed-
stawiciel S.-D., krytykując ostro stanowisko
Frakcji, ogólnie zaś Lewicy

W zakończeniu obrzymiła większość głosów
przesłała rezolucja, aby popierać listę Lewicy So-
cjalistycznej № 2.

W sobotę przed południem odbył się w
Teatrze Wielkim wiec, uroczony przez Żyd.
Socjaldemokratyczny Komitet Wyborczy (Bund).
Między innymi przemawiał znany mówca p.
Medem.

Żydzi polacy wystawili do I kurii następu-
jących kandydatów: 1) dr. Józefa Zaks, 2) Stani-
sława Jarocińskiego, 3) Mieczysława Pinkusa, 4)
dyr. zyd. Zanda, 5) adw. Stanisława Dobranickiego,
6) Adolfa B. Rozenhala, 7) Leopolda Rozenbau-
ma, 8) Daniela Berkowicza.

Na liście II kurii figurują: 1) dr. Józef Zaks,
2) Leopold Rozenbaum, 3) Stanisław Jarociński,
4) Adolf B. Rozenhal, 5) Zygmunt Jarociński,
6) Daniel B. Rozenhal, 7) G. Nusbaum, 7) Henryk
Polman, 9) Herman Czamański.

Do V. kurii kandydują: 1) dr. Józef Zaks,
2) Stanisław Jarociński, 3) dyr. Zand, 4) Adolf
B. Rozenhal, 5) Zygmunt Kroszynski, 6) Hen-
ryk Polman.

**— Z Tow. „Krzewienia i Oświa-
ty”**

P. Koziolkiewiczówna rozpoczyna
12 b. m. wykłady o III części „Dzia-
dów” Mickiewicza.

Wykłady odbywać się będą w
piątki od 8—9 wiecz.

Zapisy przyjmuje biuro Twa
przy ul. Podieśnej 1, codziennie od
8—7 wiecz.

— Z Tow. „Wiedza”

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna
się semestr drugi 1916—17 roku kur-
sów rozszerzonych (uniwersytetu lu-
dowego) Tow. ośw. „Wiedzy” przy
ul. Widzewskiej 78.

Wykładane będą: 1) rzeczy pol-
skie (opłata za 6 godzin 4 złote), 2)
nauki społeczne (za 2 godziny 2 zło-
te), 3) nauki przyrodnicze (za 4 go-
dziny 3 złote). Za wszystkie dniaty
8 złotych, opłata za pojedynczą go-
dzinę wykładu 10 groszy.

Zapisy słuchaczy przyjmuje co-
dziennie sekretariat w godzinach od
6—ej do 8—ej wiecz.

**— Usunięcie stróżów z domów
familijnych.**

Dyrekcja zakładów przemysło-
wych T-wa akc. Karola Szejblera
usunęła stróżów dziennych we
wszystkich domach familijnych
szajblerowskich, zamieszkałych wy-
łącznie przez robotników (w domach,
gdzie zamieszkałą także oficjalisci
fabryczni, stróżów pozostawiono).

Obecnie zatem w tych domach
familijnych robotniczych, skąd stró-
żów usunięto, sami lokatorzy zmu-
szeni są do wynajmowania stróżów
dla zamiatania podwórz i t. p. obo-
wiązków, których wykonania w imię
hygieny wymagają władze poli-
cyjne.

— Wykłady j. Esperanto

przy Łódzk. T-wie Esper. (Długa 90),
dla nowej grupy początkującej w
przekładzie polskim rozpoczyna się
w poniedziałek, dn. 1-go b. m. i od-
bywać się będą w poniedziałki
i czwartki w godzinach wieczoro-
wych od 8—9. Zapisy przyjmowane
są nadal w kancelarii T-wa codzien-
nie od 8—10 wiecz.

— Oszułaczne wagi.

Kradący po miesce wózkami han-
dlarze węgiem, którzy wożą wraz z
towarem własne wagi dziesiętne — po-
trafią tak umiejętnie manewrować
niemi, że pomimo pozorniej nadwagi
nabawca dopiero po ułotnieniu się
handlarza, przy powtórnej przewa-
żaniu konstataje, iż został oszukany
na wadze.

Fakt podobny miał miejsce przy

ul. Południowej 24, lecz poszkodowa-
na, — osóбка energiczna — potrafi-
ła dogonić szwindlarza, a tenże, w o-
bawie przed karą, czempredzej na-
wrócił wózkami — i dowążył braku-
jące do 2 korcy, ni mniej, ni więcej
tylko 60 funtów.

Ostrzegamy więc przed sprytny-
mi handlarzami, których w podob-
nym wypadku należy demaskować.

— Falszywe półmarkówki,
które się ostatnio ukazały w obiegu
łatwo rozpoznać, gdyż są one tak
miękkie, że z niewielkim wysiłkiem
można je giąć w palcach.

— Z taniach kucheni.

Od 1 lipca 1916 do 1 stycznia 1917 r. w
taniej kuchni przy ulicy Zakątne 23, wydano
153221 obiadów, z tych 138724 płatnych i 14497
bezpłatnych.

Za obiady wpłynęło 4161 rb 72 kop; koszt
własny wyniósł 11875 rb. 92 kop. Pozostały
nieudobór w sumie 7716 rb. 20 kop. pokryta za-
pomoga z Komitetu Kucheni (3381 rb 86 kop),
oraz ofiary prywatne w sumie 4384 rb. 54 kop.

**— Tania Kuchnia Robotnicza „Na-
przód II-ga”**

Dnia 1 stycznia, r. b.; na zebraniu stołowni-
ków Taniej kuchni Robot. № 56, zniesiono starą
firmę kuchni i przemianowaną ją na Tania Kuch-
nię Robotniczą „Naprzód II”, oraz dokonano zmia-
ny Zarządu w skład którego obecnie wcho-
dzą:

Stanisław Wojtaszek — przewodniczący, An-
toni Kiermas — sekretarz, Wincenty Suski — ka-
sjer, Stanisław Lewiak — sprzedawca, Adam
Włażnik — magazynier, Andrzej Grzelek — kon-
troler, Antoni Stanięcki — dzierżca kuchni.

Kazem z dokonana zmianą Zarządu ilość
wydawanych obiadów znacznie się podniosła i
wartość codzienna obiadów znacznie się polep-
szyła

— O kary administracyjne.

Po napomnieniu właścicieli domów o zapłatę
zaległej należności, za badanie studzien, Kasa
Miejska ponownie rozesała awizacje do osób,
na które nałożona została kara administracyjna,
a które jej jeszcze nie uiszczyły, by wnieśli karę
tę najpóźniej w ciągu dni trzech, wraz z pro-
centami do Gł. Kasy Miejskiej (Piotrkowska
№ 1)

— Ślizgawica.

Z powodu nagłej zmiany pogody w tygo-
dniu ubiegłym nocnych miasta pokryła w ostat-
nich dniach warstwa lodu, wskutek czego utwo-
rzyła się ślizgawica, będąca przyczyną wielu
mniej lub więcej bolesnych wypadków.

Wypadki i kradzieże:

— Zagadkowe samobójstwo.

Ongcza o godzinie 8 min 10 wieczorem w
domu № 49 przy ulicy Piotrkowskiej 27 letnia
Helena Piekarska wyskoczyła na podwórze z wy-
sokości III piętra.

Stróż domu zawiadomił lekarza Pogotowia,
który odwiózł nieszczęśliwą do kliniki, gdzie ta
wkrótce umarła.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewia-
doma.

— Pożar

Dzis o 3-iej nad ranem wynikł pożar w fa-
bryce tutek Eljasza Pańskiego przy ul. Dłu-
giej № 79.

Zawezwano do akcji ratunkowej II od-
dział straży ogniowej, który w przeciągu I i pół
godziny ogień uciechował.

Teatr i Sztuka.

W pięknej sali Grand-Hotelu odbył się w
ubiegłą sobotę podwieczorek, urządzony przez
młodzież akademicką w celu zasilenia kasy sto-
warzyszenia „Kolo Łódzian”.

Podwieczorek cieszył się ogromnym powo-
dzeniem dzięki poparciu szlachetnego celu, oraz
dzięki umiejętne dobranemu programowi, na
który złożyły się popisy amatorów-akademków
oraz występy wybitnych sił miejscowych ze świata
teatralnego.

Conferencier wieczoru, stud. Barciński, wy-
winał się ze swej roli nader zręcznie.

Prolog wypowiedział stud. Matuszewski,
oraz stud. Barciński. Następnie stud. Bock zare-
cytował własny bardzo ładny utwór o czapce
studenckiej p. t. „Amarantowo biała” i inne.
Stud. anoman, znany szerszemu ogółowi ze
swej muzyki do „Gromiwoi” odegrał parafrazę
z opery „Bohema”, Puccini’ego. Powodzeniem
cieszył się stud. Julian Tuwim, który odczytał
bardzo udatnie skomponowaną parodię literacką
oraz mniejsze utwory.

W drugiej części programu występowały
siły Teatru Polskiego.

Ogólny zachwyty wywołała p. Korczakowa
utworami Konopnickiej i Norwida. Napięcie dra-
matyczne, wielka siła głosu, inteligencja i sub-
telność zyskały p. Korczakowej niemiłąkące
oklaski oraz kwiaty

Pani Klenska odśpiewała kilka nader wdzięcz-
nych piosnek, p. Morska wypowiedziała szereg
deklamacji, a p. Orłowski upoił gości swoimi
humorystycznymi kawałami

Zaproszone panie paony pełniły czynności
gospodyń, rozdając wraz z czarownymi uśmie-
cam nerwa kę z ca kami.

Nastroj na widowni panował doskonały.

Z. L.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Dzięki przypadkowej gościnie p.
Antoniego Różyckiego, dyrekcja tea-
tru wznowia wczoraj zawsze mile
w dziedzinie „Nową Dejanirę” Juljusza
Słowackiego.

I uczyniono słusznie, teatr bo-
wem wyprzedany był do ostatniego
miejsca, a oklaski rozbrzmiewały

ciągle, nagradzając dobry zespół z
sympatycznym gościem na czele.

Zaznaczyć należy, że p. Różycki
z amancika o dobrych warunkach
stał się obecnie artystą z którym się
już liczyć należy.

Szczegółowe sprawozdanie za-
mieścimy w numerze jutrzejszym,

W nadchodzący czwartek, dn. 11 b. m. o
godz. 8 wiecz. po raz drugi przepiękny dramat
Juljusza Słowackiego w 5 akt. p. t. „Nowa De-
janira” z udziałem p. Antoniego Różyckiego,
artyści teatru „Rozmaitości”.

W piątek dn. 12 b. m. po raz ostatni w tym
sezonie „Panny”.

W sobotę po poł. o godz. 4 ej po cenach
najniższych cieszące się olbrzymim powodzeniem
„Krakowskie Zuchy”.

W sobotę wieczorem teatr Polski występuje
z nadzwyczaj ciekawą premierą. Dana będzie
po raz pierwszy w Polsce przepiękna tragedia
Juljusza Zeyera p. t. „Neklan” (Księżę Czeski)
w nowych dekoracjach i kostjumach.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 7-go
stycznia.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawar-
skiego.

Również i wczoraj w odcinku
Mitawy nastąpiły silne ataki rosyj-
skie, które załamały się wśród wiel-
kich strat. Liczba jeńców wzrosła
do 1300.

Pod Kisielinem (na zachodzie od
Łucka) patrol niemiecki zaskoczył
niespodzianie rosyjski posterunek po-
iowy i wziął go do niewoli.

Usiłowania kompanii rosyjskich
usunięcia posterunku naszego na po-
łudniowym zachodzie od Stanisławo-
wa nie powiodły się.

Front wojsk generała pułkownika
arcyksięcia Józefa.

W zaśnieżonych lasach karpac-
kich przy silnem zimnie doszło tylko
do działalności patroli i odosobnio-
nego ognia.

Pomiędzy dolinami Oitoz a Putną
przez usunięcie wietu punktów od-
parcia rosjanie i rumuni cofnięci zo-
stali dalej wstecz, ku równinie. Silne
natarcia świeżych sił nie zdołały nam
odebrać zyskanego terenu.

Grupa wojsk generała feldmarszałka
Mackensena.

Wierzchołek Mgr. Odebesti zdo-
byty został wczoraj szturmem przez
monachijski pułk lejeb-piechoty.

Pomiędzy Focsani a Fundeni, na
froncie 25 klm. rosjanie poprowadzili
wielkie ulgowe ataki, tylko w kie-
runku Obileste zyskali oni teren. Na
wszystkich innych punktach atak ro-
sjan załamał się o zacięty opór wojsk
niemieckich.

Front macedoński.

Usiłowania anglików wziąć w po-
siadanie stanowiska bułgarskich od-
działów przednich na północnym-
wschodzie od jeziora Doiran, nie po-
wiodły się.

Zachodnia widownia wojny.

Po wielogodzinnem przygotowa-
niu ogniem bataljonu angielskie
wykonały atak na południu od Arras.
Atak załamał się wśród wielkich
strat w ogniu naszej artylerji i kara-
binów maszynowych.

Niekorzystna pogoda ograniczała
wszelką działalność armji.

(wieczorny.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka
Kwatera Główna donosi 6-go stycznia
wiecz.

Walki na południowo-zachód od

Rygi miały dla nas przebieg po-
myślny.

Na południe od Focsani i w od-
cinku Milcowu zwiększyła się dzia-
łalność bojowa.

W Braile rosjanie przed odda-
niem miasta zniszczyli większość u-
rządzeń fabryk rumuńskich.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austrijski.

WIEN, (Urzędowo) 7-go stycz-
nia:

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała felmar-
szałka Mackensena.

Na południowym-zachodzie od
Focsani rosjanie usiłowali wczoraj
wykonać silny kontratak na froncie
o szerokość 25 klm. Tylko w jednym
miejscu, na północy od Obilesci po-
wiodło się im zyskać na terenie, lecz
także i tu wkrótce powstrzymano a-
tak nieprzyjaciela. Oprócz ciężkich
i krwawych strat przeciwnik utracił
kilkuset jeńców.

Na północnym zachodzie od Fo-
csani monachijski pułk piechoty zdo-
był szturmem wierzchołek Mgr. O-
dobesti.

Front wojsk generała - pułkownika
arcyksięcia Józefa.

Południowe skrzydło wojsk au-
strjacko-węgierskich i niemieckich,
znajdujących się pod rozkazami ge-
nerała Geroka, zyskało teren w wal-
kach przez Colacu nad Putną i w
kierunku Campurile.

Bataljony austrjacko-węgierskie
i niemieckie pod dowództwem gene-
rała majora Goldbacha odparły ogół-
tem dziewięć ataków rosyjskich, po
obydwóch stronach drogi Oitoz,
wśród ciężkich dla nieprzyjaciela
strat.

W lasach karpaccich śnieg i mróz
ograniczały działalność bojową.

Front wojsk ks. Leopolda Bawar-
skiego.

Nad Sołotwiną szybko nadbiegłe
rezerwy przeszkodziły dwom kom-
panjom rosyjskim w napadzie na
nasze oddziały strażnicze. Poza-
tem wśród c. i k. sił zbrojnych nie zaszło
nic szczególnego.

Włoska widownia wojny.

Bez zmiany.

**Południowo-wschodnia wido-
wnia wojny.**

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

Odpowiedź Wilsonowi.

AMSTERDAM, 7.I. — Z Londynu
donoszą, że pisma angielskie w ostat-
nich dniach zaczynają cofać się z nie-
przejednanego stanowiska i zapowia-
dają, że odpowiedź na notę Wilsona
będzie o wiele łagodniejsza w tonie
swym, niż odpowiedź na propozycje
pokojowe niemieckie. „Manchester
Guardian” twierdzi z całą stanow-
czością, na podstawie jakoby infor-
macji ze źródeł najpewniejszych, że
odpowiedź koalicji do prezydenta Sta-
nów Zjednoczonych utoruje drogę do
rokowań.

Akcja pokojowa.

WASZYNGTON. Reuter donosi:
Senat 48-ma głosami przeciw 17-tu
przyjął wniosek republikan, wobec
którego senat pochwała nie notę pre-
zydenta, lecz jedynie propozycję ego
ogłoszenia warunków pokojowych
przez obie strony wojujące.

WASZYNGTON. Reuter donosi:
Wedle doniesienia departamentu pań-
stwa, prezydent Wilson nie ma za

miaru występować z ponowną notą pokojową.

Stanowisko prezydenta Wilsona.

BERLIN.— Do „Deutsche Tageszeitung“ donoszą: Waszyngtoński korespondent „Timesa“ telegrafuje, że prezydent Wilson nie zaznaczył jeszcze jawnie przyszłego swego stanowiska politycznego, wiadomo jednak, że opiera je już prawie zupełnie na dalszym trwaniu wojny, gdyż odpowiedź koalicji na notę mocarstw centralnych pozwala przypuszczać, że koalicja w ten sam okropny sposób odpowie Ameryce.

Dookoła pokoju.

Tajemnicze propozycje pokojowe.

GENEWA.— Dzienniki paryskie donoszą z Nowego Jorku: Rząd waszyngtoński uwiadomił urzędowo mocarstwa, prowadzące wojnę, że pojęcie ich obowiązku w kierunku pośrednictwa pokojowego, zawiera w sobie także pośrednictwo w sprawie ewentualnych tajemnic propozycji.

Prezydent Wilson przebywa stale w Białym Domu, gdzie codziennie konferuje z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, Lansingem. Wilson oświadczył, że całą swą uwagę poświęca sprawie pokojowej.

„Zła nota“.

AMSTERDAM.— Dziennik socjalno-demokratyczny „Het-Volk“ nazywa odpowiedź ententy złą notą, oświadcza jednakże, że jedną korzyść ma ta nota, iż słowo „pokój“ żyć będzie dalej wśród ludów Europy i wywrze coraz to silniejszy wpływ.

Konferencja koalicji.

RZYM.— Agencja Stefaniego donosi: W sprawie odbywającej się w Rzymie konferencji koalicji „Tribuna“ pisze: Konferencja zbiera się na obrady po tem, gdy koalicja odrzuciła chytre propozycje pokojowe wroga. Mamy więc w danym razie do czynienia z takim zebraniem, które ma na celu postępowanie, nacechowane mocą, a w szczególności energiczniejsze prowadzenie wojny. „Idea Nationale“ pisze: Konferencja ta jest

manifestacją zupełnych rękami wziętych ze strony państw koalicji, a przeznaczona jest na to, aby powziąć postanowienia co do przyszłych przedsięwzięć decydujących, a następnie w czyn obrócić powzięte decyzje. Pomiędzy najbardziej palącymi kwestjami znajduje się też, bez wątplenia, kwestja planowej akcji zbiorowej. „Corriere d'Italia“ pisze: Najbardziej ważnymi kwestjami chwili obecnej są sprawy następujące: położenie na froncie salonickim i położenie w Grecji.

Gorączkowa działalność w Anglii.

AMSTERDAM.— Korespondent „Voss. Ztg.“ dowiaduje się z Londynu, że w chwili obecnej w Anglii panuje gorączkowa działalność w zakresie zbrojenia sił zarówno lądowych, jak i morskich.

Ministrowie odbywają codziennie długie narady z interesowanymi urzędnikami.

Z Paryżem i z angielską kwaterą główną odbywa się bezustanna wymiana depeesz.

Zegluga okrętów neutralnych poddano najrozmaitszym ograniczeniom.

Zdaniem polityków angielskich na froncie zachodnim wkrótce rozegrają się wypadki wielkiego znaczenia.

Odroczenie Dumy.

PIOTROGROD.— Ogłoszono ukaz cesarski, odraczający posiedzenia Dumy państwowej do d. 25-go stycznia. Do tego samego terminu przerywa się prace Dumy państwowej. Na ostatnim posiedzeniu Dumy rząd wniósł projekt prawa o wprowadzeniu przymusu służby powszechnej cywilnej. Rząd zażądał uchwalenia nagłości dla tego projektu i załatwienia go poza ogólnym porządkiem dziennym. W początku rozpraw jednak sprawa utknęła. Referent oświadczył, że w tej decydującej kwestji Duma nie może bez głębszego zastanowienia pozostawić rządowi swobodę działania. W ten sposób mogłyby być narażone najżywniejsze interesy narodu. Po rozpoczęciu rozpraw pierwszy mówca, Milukow, wystąpił z najrozmaitszymi zarzutami.

Bezpośrednią odpowiedzią rządu było odczytanie ukazu o odroczeniu posiedzeń Dumy. Rząd przeprowadzi prawo o przymusowej służbie cywilnej bez udziału Dumy, na podstawie paragrafu 87-go ustawy zasadniczej. Duma uchwaliła wniosek, wzywający ministrów wojny i spraw wewnętrznych, aby wypowiedzieli się co do dalszej swej polityki wobec Związku ziemskiego i Związku miast. Rząd bez żadnych oświadczeń uznał wniosek ten za niemożliwy do przyjęcia. Na tem samym zebraniu Duma omawiała sprawę wyłączenia postea Łempickiego i na podstawie nieobecności jego w ciągu całego roku na posiedzeniach, bez odpowiedniego usprawiedliwienia przyczyny, uchwalili wyłączenie, wbrew protestowi socjalistów i grupy pracy.

Wznowienie ofensywy rosyjskiej.

BERLIN.— Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Lugano: Jak się dowiaduje „Giornale d'Italia“, po uzupełnieniu ogromnych zapasów amunicji armii rosyjskiej i reorganizacji służby transportowej, rosyjska rada wojenna, w której uczestniczył cesarz, wielki ks. Mikołaj i generał Brusilow, postanowiła wznowić ofensywę na skalę ostatniej ofensywy wiosennej.

W Grecji.

BERLIN.— Korespondent „Vossische Ztg.“ donosi z Amsterdamu: Po doręczeniu przez koalicję noty rządowi greckiemu, w Grecji wytworzyła się sytuacja taka, jak gdyby stosunki dyplomatyczne koalicji z Grecją były już zerwane. Oprócz poselstwa włoskiego, wszystkie poselstwa państw sprzymierzonych, nie wyłączając rumuńskiego i serbskiego, są zamknięte. Posłowie i personel poselstwa znajdują się na okrętach wojennych. Tylko poseł włoski utrzymuje stosunki z rządem greckim. Były prezes ministrów greckich, Gunaris, jest zdania, że warunki, wymienione w nocie koalicji, należy przyjąć, gdyż Grecja nie może wytrwać o własnych siłach. Należy jednak spróbować, czy nie uda się złagodzić najtwardszych z tych warunków.

Inspektor lotnictwa rosyjskiego.

SZTOKHOLM.— Z Piotrogradu donoszą, że wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza mianowano ukazem cesarskim naczelnym inspektorem floty powietrznej, z pozostawieniem go w godności generał-adju-tanta.

Pięćdziesiąt twierdz.

Po zdobyciu Bukaresztu dostał się w ręce państw centralnych 50 twierdz!

Lwia część przypada na państwo rosyjskie, bo aż 18. A mianowicie twierdze: Dubno i Luck na Wołyniu, które jednak stracono — dalej twierdza Brześć Litewski, potem Dęblin, trójkąt twierdz Warszawa—Modlin—Zegrze, dalej szereg twierdz, rzuconych na północ od Warszawy, jako części olbrzymiego łańcucha fortecz-nego: twierdza Serock, Pułtusk, Rożan, Łomża, Ostrołęka, Ossowiec, Grodno, Olita i Kowno. Na zachód od Rożan znajduje się mała forteca Przasnysz. Osiemnaście twierdz stanowią Libawa.

W Serbii znajduje się 15 twierdz Belgrad, Semendria, Passarowice, Negobin, Zajazar, Kniazewac, Piroć, Belapalanka, Kragujewac, Nisz, Sultán, Tepe, Egri Palanka, Nowa Wrośz Sienica i Nowibazar. Nie wszystkie jednak z wymienionych są istotnie twierdzami; są to tylko miejsca obronne z przestarzałymi fortami, które serbowie, widząc bezowocność obrony opróżnili sami.

Również na zachodzie zdobyto pokaźną ilość twierdz belgijskich i francuskich. Z tych 4 przypada na Belgię, a 7 na Francję. Są to belgijskie Leodjum, Namur, Huy i Antwerpja. We Francji znajdują się w mocy Niemców twierdze: Lille, Maubege, Givet, Longwy, Laon, Le Fere i Cam de Remains.

Kampanja wojenna w Rumunii przyniosła zdobycie pięciu twierdz: Tutrakan, Silistria, Czernawoda, Constantza i jako 50-tą—twierdzę Bukareszt.

Szkoła Techniczna

(technikum)

w Łodzi, Pańska № 9. w Łodzi, Pańska № 9.

przyjmuje podania od nowych kandydatów na semestr I, II, III i IV Dla młodzieży pełn oboję, z wykształceniem średnim, będzie otwarta oddzielna klasa. Czynne są oddziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny. Kurs przygotowawczy dla młodzieży z wykształceniem początkowym.

Początek egzaminów wstępnych 10 lutego. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od 3—6

Młoda panienka

polka z 7 klasowym wykształceniem, władająca 4 językami w słowie i piśmie, pragnie przyjąć

posadę biurową

Oferty sub „I. K.“ proszę składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

Młoda inteligentna

panna władająca dwoma językami polskim i niemieckim prosi o jakakolwiek

posadę

Łaskawe oferty pod lit. „G. R.“ w administr. N. K. J.

Warszawska pracownia sukien i kostjumów damskich

S. DOBROWOLSKIEJ,

prowadzona przez osobę kompletnie uzdolnioną świeżo przybyłą z Warszawy. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyny od skromnych do wykintnych.

Robota solidna, wykończenie staranne, ceny bardzo przystępne.

Ulica Długa 16 m. 23, lewa oficyna parter.

LOS Y

1-szej klasy, 1-szej Polskiej Loterji Klasycznej R. G. O. po cenach urzędowych już do nabycia

u **Samuela Weinberga,** Piotrkowska 58.

Zaginął

PIES

4-ro miesięczny, żółte pół uszy, białej rasy, św. Bernarda, łaskawy znalazca zechce odprowadzić, ul. Benedykta Nr. 17, u stróża, za wynagrodzeniem.

OGŁOSZENIA DROBNE:

MEBLI olbrzymi wybór nowych, okazjnych stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gęte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska № 116, I piętro front 10

Bolesław Bolechowski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Do sprzedania anlasser do 3 konnego motoru firmy Siemens &

Do sprzedania ma kulatura (stare gazety) hurtownie i detalicznie. Wiadomość w administracji „N.K.J.“ Zachodnia 37.

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Plomby złote, platynowe, porcelanowe i in. **Laboratorium sztucznych zębów** Korony złote, platynowe i emaljowe o kolorze naturalnych zębów. Przyjmuje od 10—1 i 3—7.

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz — kop. 50.

Za odnośzenie do domu doptaca się miesięcznie kop. 20. na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.50, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.

Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50i

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-jej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w pol.

Ogłoszenia:

Nadstawanie: przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz-petitowy i tam. przed telegramami kop. 60.

Reklamy: za telegramami kop. 20 za wiersz-petit. i tam.

Nekrologia: za wiersz-petit. i tam. kop. 30.

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz-petit. i tam. kop. 15

Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmniejszej 25 k. posady poszukiwane po 2 k. za wyraz

Za dotarczenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca.

W drukarni St. Książka Zachodnia 37